

MIESZCZANIN

POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko - narodowy
 == społeczny i polityczny ==
 poświęcony sprawom rzemiosła,
 kupiectwa i przemysłu.

CENA
20
 groszy

Rok I.

W Krakowie, niedziela, 16 lipca 1939 r.

Nr 24.

Gdy u stóp Jasnej Góry składa hołd polskie Rzemiosło

Po raz drugi dopiero w odrodzonej Polsce zbiera się chrześcijańskie Rzemiosło, aby radzić o swoich sprawach. Oto bowiem w bieżących dniach 16 i 17 lipca odbywa się w Częstochowie II. Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego, największy zjazd rzemieślników polskich, zwołany w okresie wielkich, historycznych decyzji. I dobrze się stało, że wybór miejsca zjazdu padł na Jasną Górę, owo święte i drogie sercu każdego katolika miejsce, kędy jednocześnie nasze rzemiosło przy współudziale delegacji polskiego rzemiosła z obczyzny złoży hołd i ślubowanie, ofiarując Królowej Korony Polskiej pamiątkowy ryngraf, jako symbol uezuc religijnych i patriotycznych polskiego rzemiosła.

Zwołany w tak przełomowych chwilach, jakie dziś przeżywamy, Kongres polskiego rzemiosła obradować będzie pod hasłem: „Rzemiosło a obrona kraju“. Jasnym bowiem jest, iż zagadnienie to jest teraz szczególnie ważne, gdyż należy wiedzieć, jakie obowiązki spadną z chwilą wybuchu wojny na każdy warsztat rzemieślniczy i jak do tych obowiązków trzeba się już dzisiaj przygotowywać. W drugim natomiast referacie zjazdowym omówiony zostanie również doniosły problem dróg unarodowienia rzemiosła w Polsce, a wreszcie przedyskutowana będzie sprawa roli rzemiosła w życiu gospodarczym i społecznym państwa.

Witając na tym miejscu Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego i życząc mu najbardziej pomyślnych i owocnych we wyniki obrad, chcemy przypomnieć kilka momentów dziejowych, które winny być drogowskazami we wszelkich poczynaniach polskiego stanu rzemieślniczego. W pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o sprawę obronności, to podkreślić należy, iż chrześcijańskie rzemiosło zawsze we wszystkich najcięższych dla Polski chwilach dawało dobitny wyraz swym patriotycznym uczuciom, nie szczędząc największych ofiar z krwi i mienia. Rzemiosło przecież stanowiące w dawnych wiekach trzon mieszczaństwa, było zarazem główną siłą zbrojną miast i stąd wpływała jego wielka rola w życiu państwa. Dziś więc, skoro duchowe nastawienie rzemiosła i jego gotowość do obrony kraju nie uległy zmianie, trzeba w pierwszym rzędzie starać się o przywrócenie choćby w części polskiemu rzemiosłu dawnego znaczenia w życiu państwa, a równocześnie wzmoczyć troskę o warsztaty pracy, aby stale powiększały się i udoskonalały, gdyż tylko wtedy będą one mogły w zupełności spełnić ciężące na nich odpo-

wiedzialne zadania w chwilach konfliktu zbrojnego.

Z tym zagadnieniem wiąże się ściśle problem unarodowienia rzemiosła, który winien stać się przedmiotem szczególnej troski nie tylko całego stanu rzemieślniczego i jego kierowników, ale całego społeczeństwa polskiego. Historia uczy, że raz już przeprowadzono w Polsce akcję „unarodowienia“ rzemiosła, a raczej „polonizacji“ u schyłku wieków średnich, kiedy organizacje cechowe wyzwoliły się spod wpływów niemieckich. W dzisiejszej dobie sprawa ta jest o wiele trudniejsza, albowiem chodzi o wyeliminowanie z polskiego rzemiosła żydostwa, które, jak wiadomo, ogromnie zaciążyło na życiu rzemiosła i spowodowało jego upadek. Spoczywa więc na dzisiejszym pokoleniu wielka odpowiedzialność i jedynie tylko obranie dobrej i celowej drogi w akcji unarodowienia rzemiosła oraz konsekwentna realizacja planów będzie mogła w przyszłości świadczyć, iż rzemiosło polskie w chwilach groźnych dla niego umiało zdobyć się na taki wysiłek, jakiego od niego oczekujemy. Siła bowiem leży nie w słowach, ale w czynach, które muszą być dokonywane stale, z uporem aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa! I tu dochodzimy do sedna rzeczy — do zagadnienia roli rzemiosła w życiu gospodarczym i społecznym państwa.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, iż rzemieślnik polski żyje dziś przeważnie w rozgoryczeniu i nędzy. Polityka państwa popierająca głównie wielki przemysł, oczywiście w lwiej części obcy nam rasowo i narodowo, technika maszynowa i nie należyta opieka społeczeństwa nad tą ważną

gałęzią gospodarstwa i wytwórczości narodowej — złożyły się na to przygnębienie. Dodajmy jeszcze upadek znaczenia rzemiosła w samorządzie miejskim, w którym dawniej tak poważną odgrywało rolę oraz wewnętrzne rozbiecie i brak jednej linii działalności społeczno-politycznej, — to obraz ten siłą rzeczy zmusza do zastanowienia się. Są jednak już pewne zapowiedzi, że istniejący dziś stan rzeczy na odcinku rzemieślniczym ulegnie zmianie na lepsze. Świadczy o tym ponowne wprowadzenie przymusu cechowego i mająca nastąpić reorganizacja samorządu gospodarczego rzemiosła. Ale i tu istnieje obawa, aby pod płaszczykiem nowej ustawy nie panoszył się nadal czynnik biurokratyczny, który w ostatnim dziesięciu lat tak wiele dał się we znaki rzemiosłu, w głównej mierze przyczyniając się do jego upadku i zaniku znaczenia rzemiosła w społeczeństwie. Przy rozpatrywaniu więc zagadnienia roli rzemiosła w życiu gospodarczym i społecznym państwa, a w łączności ze sprawą obronności i unarodowienia, należy bacznie na to zwrócić uwagę. Biurokracja bowiem nie może spełniać roli nadrzędnej i narzucać swej woli rzemiosłu, które o własnych sprawach i żywotnych zagadnieniach bytu winno zawsze samo decydować, tak jak bywało dawniej, kiedy cześć otaczano kult fachowości.

Nie wątpimy, że poruszone tu w pobieżnym skrócie sprawy będą należycie rozpatrzone i omówione przez Kongres Chrześcijańskiego Rzemiosła, z którym związane są wielkie nadzieje. Niechaj więc Rzemiosło polskie świadome swych celów, pomnie swej świetnej tradycji duchowej zadecyduje tak, aby jego stanowcze żądania naprawy tego, co dotychczas było niszczone, stały się kamieniem węgielnym pod gmach odrodzonego polskiego stanu rzemieślniczego, który ster życia gospodarczego w Polsce ujmie w swoje spracowane ale mocne ręce. Ar.

Legioniści warszawscy o zjednoczeniu narodu

Duże wrażenie w kołach politycznych Warszawy wywołał opublikowany w prasie codziennej programowy artykuł „Biuletynu Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich“ z dnia 6 lipca b. r., podpisany przez p. Aleksandra Rutkowskiego. Pierwsze zdanie wspomnianego artykułu brzmi:

„Zorganizowany obóz legionowy jest społecznością żołnierską, bez względu na to, jaki postereunek pracy każdy z nas w tej chwili zajmuje.“

Najbardziej jednak charakterystyczny jest

końcowy fragment artykułu, w którym zostało sformułowane stanowisko legionistów w aktualnej wciąż sprawie konsolidacji:

„Współdziałac musimy czynnie i na każdym kroku w dziele zjednoczenia narodu i ostatecznego przekreślenia wczorajszych sporów, różnic i nieufności. Żadnej jednostce czy grupie nie przyznamy specjalnych premii za jej stanowisko obywatelskie i dyktowane interesem Państwa, lecz wszystkim jednostkom i grupom ułatwimy wykrzesanie z narodu maksimum ofiarności i hartu.“

.....
 Rozpowszechniajcie „Mieszczanina Polskiego“

Kalejdoskop prasowy

„Nasza“ granica

W „Dzienniku Bydgoskim“ czytamy ciekawe a zarazem wiele charakterystyczne opowiadanie pewnego Polaka, który niedawno wrócił z zagranicy:

„Jechałem razem z pewnym starszym Litwinem, doskonale znającym język polski. Pociąg zbliża się do granicy polskiej od strony Węgier. Na widok polskich budynków stacyjnych i polskich celników — Litwin wykrzyknął entuzjastycznie: „No nareszcie nasza granica“.

To chyba „nasza“ — odpowiedziałem.
Wszystko jedno — odparł Litwin — „Nasza“ czy „Wasza“. — Będziemy znowu razem bić Niemców, tak jak to kiedyś było“.

Dlaczego kuszono Witosa?

Tygodnik „Naród i Państwo“ wydawany przez grupę polityczną „Naprawa“, zamieścił interesujące uwagi na marginesie propozycji wysuniętych przez hitlerowskie „Gestapo“ pod adresem Wincentego Witosa.

Autor cytowanego artykułu stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „Gestapo“ kuśla właśnie Witosa. I dochodzi w tym do niezmiernie ciekawych wniosków. Stwierdza on bowiem, że Niemcy w swych zamierzeniach imperialistycznych posługują się wciąż tymi samymi metodami. Rozbili dawną Czechosłowację przy pomocy partii agrariuszy, której wybitnym przedstawicielem był premier Beran — wmówiwszy w chłopów czeskich, że Czechosłowacja powinna dbać jedynie i podniesienie rolnictwa, które może swą całkowitą produkcję ulokować w Niemczech, uzyskując przy tym wysokie ceny. Niemcy dowodzili dalej, że przemysł w Czechosłowacji powinien być na drugim planie.

Jakie stąd wyniknęły konsekwencje dla Czech? — wiemy o tym wszyscy.

Myśleli więc Niemcy, że uda im się w podobny sposób z Polską. Postanowili rozbić Polskę od strony chłopskiej. Z tych też względów zaczęli kuśca Witosa. Nie przewidzieli jednak Niemcy w swej chytrności, że polski chłop jest wielkim patriotą! I przegrali!

Konfiskata uchwał Rady Nacz. Stronnictwa Zachowawczego

Pewnego rodzaju sensacją polityczną jest częściowa konfiskata uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Zachowawczego, która obradowała w dniu 5 bm. pod przewodnictwem p. A. hr Pinińskiego.

Jak wynika z rezolucji ogłoszonych a nieskonfiskowanych, nie ujrzały światła dziennego tylko te ustępy, które odnosiły się do sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa, a w szczególności sprawy konsolidacji i żydowskie.

Sądząc z nieskonfiskowanych fragmentów rezolucji, — stanowisko Rady Naczelnej Str. Zachowawczego w poruszonych sprawach, pokrywa się prawie w zupełności ze stanowiskiem zajęтым przez niezależne ugrupowania polityczne.

Aktualne ostrzeżenie z Łotwy

Z Rygi, stolicy Łotwy, przysłano do redakcji „Kuriera Polskiego“ w Warszawie kartkę pocztową w języku rosyjskim, której treść była następująca:

„Piszcie we wszystkich gazetach w Polsce, aby to doszło do wiadomości całego świata.

Cały świat naprawdę nie zdaje sobie sprawy, Niemcy mają we wszystkich większych państwach Zachodu swoich sabotażystów.

Oni to cicho, nie wzbudzając podejrzeń, zakonspirowani powodują katastrofy pociągów, łodzi podwodnych, okrętów, celem wywołania paniki w całym świecie.

To jest robota wyłącznie Niemców.
Nie bądźcie naiwni.
Czuwajcie!“

Hitler odznaczył żyda!

Z Amsterdamu donoszą, że hitlerowski minister gospodarki narodowej, p. Funk, podczas pobytu w Holandii wręczył w imieniu Hitlera order „Orla Niemieckiego“ dyrektorowi departamentu holenderskiego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Hirschfeldowi, który z pochodzenia jest żydem!

„Plan nr 3 czy plan nr 4“?

Generał Wł. Sikorski na łamach prasy warszawskiej zastanawia się nad stanowiskiem państw bałtyckich, które nie dowierając Sowiecom wypowiedziały się przeciw gwarancjom. I pisze: Państwa bałtyckie posiadają ważne znaczenie i dla Polski. Chronią one nas przed całkowitym oskrzydleniem od północy. Utrudniają w pewnym stopniu Trzeciej Rzeszy zamianę Bałtyku w zamknięte morze niemieckie. W ściślejszym zaś związku z Polską, do którego nie doszło pomimo paktów z roku 1920, nacechowanych rozumną i szlachetną racją stanu — mogłoby być jednym z głównych filarów jej mocarstwowości.

Tak jest nad Bałtykiem, a trzeba — jak pisze gen. Sikorski — by wszędzie rozumiano wreszcie, że Europa, która powstała po zwycięskiej wojnie z Niemcami nie istnieje. Zawałała się ona w gruzy wraz z brutalnym zaborem Czechosłowacji. Runęła również względna równowaga sił. W Europie natomiast, nie tylko środkowej, ale i wschodniej omal że nie zapanowała przemoc niemiecka. Dziś dynamizm niemiecki został zatrzymany w swym zwycięskim pochodzie przez determinację narodu polskiego i solidarność jego sojuszników. Lecz niepokój, wywołany zaborcą polityką Niemiec trwa w dalszym ciągu. Trwać on będzie, potęgując się z tygodnia na tydzień, do-

Samobójczy pomysł

„Warszawski Dziennik Narodowy“ omówił zapowiedzianą w Gdańsku wizytę niemieckiego krążownika „Koenigsberg“ i swoje uwagi zakończył tymi słowami:

„Zapowiedź urzędowa o przybyciu krążownika niemieckiego „Koenigsberg“, zapowiedziana na koniec lipca, posłuży zapewne jako odskocznia do nowej fali pogłosek. Mówi się już o przyjeździe do Gdańska kanclerza Hitlera i o związanych z tym przyjazdem zamiarach puczowych. Oczywiście czego wymyśli. Jeżeli los Niemiec istotnie jest tak związany z osobą kanclerza Rzeszy, jak się w Berlinie twierdzi, to trzeba by pomysł wysłania go do Gdańska w zamiarach puczowych nazwać pomysłem samobójczym, na który zapewne nie zgodzi się nigdy sam kanclerz. Bo jest pewne, że w walkach o Gdańsk, któreby musiały wyniknąć w razie prób przewrotu, śmierć kanclerza, czy nawet niewola wojenna byłyby bardzo prawdopodobne.

Nie należy też — naszym zdaniem — przypisywać większego znaczenia wizycie krążownika niemieckiego. Nie sądzimy, by były z nią związane zamiary puczowe. Musiałyby one w każdym razie zakończyć się całkowitym zniszczeniem miasta“.

Miejmy więc nadzieję, że przewidywane „wizyty“ w Gdańsku pozostaną jedynie w sferze hitlerowskich projektów. Takie bowiem „przyjęcia“ mogą „słono“ kosztować przede wszystkim... gospodarzy!

Modlitwa do niemieckiego boga

„Dziennik Powszechny“ zamieścił tekst niezwyklej „modlitwy do niemieckiego boga“, która — według informacji wspomnianego pisma — jest obecnie kolportowana w Niemczech. Tekst tej pogańskiej „modlitwy“ w przekładzie polski jest następujący:

„Poraż, o panie, bezwładem ręce i nogi Polaków; Zrób z nich kaleki, poraż ich oczy ślepotą. Tak męża jak kobietę ukarż głupotą i głuchotą. Spraw, żeby lud polski gromadami całymi zmienił

[się w popiół.
Ażebym z kobietą i z dzieckiem został zniszczony,

[sprzedany w niewolę.
Niech nasza noga rozdepcze ich pola zasiane!

Użyjcie nam nadmiernej rozkoszy mordowania [dorosłych, jak też i dzieci.

Pozwól zanurzyć nasz miecz w ich ciało, I spraw, że kraj polski w morzu krwi i zgłiszczach [zniszczeje.

Niemieckie serce nie da się zmiękczyć. Zamiast pokoju niech wojna zapanuje między [oboma państwami.

A jeśli kiedyś będę się zbroił do walki, na śmierć [i życie,

To będę wołał, umierając: Zmień o panie, Polskę [w pustynię.“

„Modlitwa“ ta nie wymaga komentarzy; natomiast jest ona sama nieocenionym komentarzem do znanej mowy Goebbelsa, propagującej „świadome okrucieństwo“.

Ale — jak to już raz zaznaczyliśmy, — każdy kij ma dwa końce!

póty, dopóki na rumowisku starego porządku rzeczy, ustalonego w Wersalu, a zburzonego z niepohamowaną zaciekleścią przez Niemców, państwa, przeciwstawiające się hegemonii niemieckiej nie ustalą porządku nowego.

Był plan niemiecki nr 1... jedyny, wyborny, wypróbowany z Austrią, z Czechami, ze Słowacją, z Litwą w sprawie Klajpedy, zażądać, nacisnąć i przerazić, dostać bez walki. Z Polską to zawiodło całkowicie. Polska powiedziała: nie!

Coś trzasło wówczas — pisze naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego“ p. St. St. To pękł i rozprysnął się w drzazgi jedyny skuteczny plan niemiecki zaboru bez oporu. W jednej chwili zerwała się na równe nogi cała Europa. Któż nie pamięta ówczesnego, jakby jednoczesnego okrzyku:

— Tak, tak, tu tkwi tajemnica chwili. W tym jednym słówku: nie! Rozwiał się zakłęcie i przysnął czar bierności. To przejdzie do dziejów. Trzecia Rzesza przegrała swój plan jedyny w końcu marca 1939 r.

Wtedy chycono się „łapu-capu“ „planu nr 2“. Ten plan, jak pisze p. St. St. polegał na chęci odosobnienia Polski. Po trzymiesięcznych szamotaniach się został przegrany przez Niemcy w ciągu ostatnich 10 dni.

Czy mamy obecnie plan nr 3, a mianowicie dążność do przetrzymania i wypatrywania sposobności? Na to odpowiada autor nast.: Sprzymierzeni przeciw Niemcom, którzy nawet wojenną próbę sił przetrzymali zwycięsko przez cztery lata, nabrali sporo wprawy i mogą przetrzymać nawet dłużej. Nie wiadomo tylko, czy długo potrafią tak przetrzymać Niemcy, ale zdaje się, że obliczenie byłoby bliższe czterech miesięcy niż czterech lat.

A może plan nr 4: wojna powszechna?

Byłby to Trzeciej Rzeszy plan już naprawdę ostatni.

Notatki z życia polskiego rzemiosła i handlu

Postulaty rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego

W Poznaniu odbył się w ub. niedzielę zjazd delegatów cechów rzeźnicko-wędliniarskich z kilku województw zorganizowany przez Polski Związek Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich.

W toku obrad zgromadzeni przedyskutowali aktualne zagadnienia gospodarcze oraz sprawę rozprawienia prac gospodarczych przez Polski Związek Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich i Centralny Syndykat Gospodarczy Rzemiosła Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Poznaniu.

Ożywioną dyskusję wywołały projekty rozporządzeń o spędach i obwodach urzędowego badania i postępowania w związku z badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa.

We wyniku dyskusji powzięto szereg uchwał, w których rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie ujęło swoje postulaty w zakresie aktualnego ustawodawstwa gospodarczego.

POLSCY KRAWCY KATOWIC OFIARUJĄ ARMII MUNDURY.

Z okazji święta katowickiego pułku piechoty krawiectwo polskie miasta Katowice postanowiło ofiarować pułkowi 123 mundury wojskowe oraz wręczyć sztandar ufundowany przez krawców.

IX. Targi w Kalwarii Zebrzydowskiej

Dziś, w niedzielę 16 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie IX. Targów w Kalwarii Zebrzydowskiej koło Krakowa.

Urządzane od lat dziewięciu Targi Kalwaryjskie zjednały sobie szerokie uznanie, o czym świadczy m. in. wzrastająca z roku na rok ilość zawieranych transakcyj na Targach oraz zwiększający się zasięg promieniowania

Kalwarii jako największego w Polsce ośrodka wytwarzającego meble.

Oprócz wytworów meblowych wystawione będą na tegorocznych Targach wyroby przemysłu ludowego i chałupniczego, wykonane w Ziemi Krakowskiej i na Podhalu, prace uczniów szkół zawodowych meblarskich z Kalwarii, dalej szkół kowalskich, ślusarskich itp. W dziale specjalnych eksponatów zaprezentowane zostaną m. in. modele pokoi: hotelowego względnie pensjonatowego, kawalerskiego dla nowoczesnych mieszkań oraz pokój w mieszkaniach robotniczych.

Rozwój pomorskich kas kredytu bezprocentowego

W Toruniu obradował w tych dniach zjazd delegatów Pomorskiego Związku Kas Bezprocentowych. Jak wynika ze sprawozdań, Związek, który jeszcze w roku 1937 jednoczy na Pomorzu zaledwie 9 kas dzisiaj posiada już 102 placówki bezprocentowego kredytu, z którego w dużej mierze korzysta również tamtejsze rzemiosło. O rozwoju kas świadczy fakt, że w okresie ostatnich dwóch lat obrót pożyczkowy wzrósł z 10.000 zł. do kwoty 250 tysięcy złotych.

Wiadomości gospodarcze

Dobroczyne skutki bojkotu wytwórczości niemieckiej

Prowadzona od kilku miesięcy energiczna akcja bojkotowania niemieckich lekarstw i przyrządów lekarskich przyniosła pozytywne skutki. Jak się okazuje, prawie całkowicie zostały wyeliminowane z naszego rynku termometry sprowadzane dotąd z Jeny i Stuttgartu. W Warszawie i Łodzi uruchomiono dwie fabryki termometrów, które produkują te przyrządy po cenach równych niemieckim.

PRZY POMOCY BANKU GOSP. KRAJ. ZBUDOWANO W POLSCE 400.000 IZB. Bank Gospodarstwa Krajowego od początku swej akcji kredytowo-budowlanej udzielił do końca 1938 r. pożyczek budowlanych na łączną sumę około 744 milionów zł., przy których pomocy sfinansowano budowę blisko 400.000 izb. Mieszkania zaliczone, w myśl ustawy o rozbudowie miast do mieszkań małych (do 4 izb łącznie z kuchnią) stanowią 92,1% ogólnej liczby wybudowanych pomieszczeń.

WOJEWÓDZTWA O NAJWIĘKSZYM BEZROBOCIU. Największe bezrobocie zanotowano na terenie woj. śląskiego — 49.543 bezrobotnych, łódzkiego — 40.140, poznańskiego — 32.002. Najmniejsze na terenie woj. nowogrodzkiego (503) i tarnopolskiego (876 bezrobotnych).

20 LAT PRACY POLSKIEJ NA MORZU ZOBRAZUJE W R. 1940 WIELKA WYSTAWA W GDYNI. Pod przewodnictwem komisarza Rządu i przy udziale reprezentantów urzędów, instytucji naukowych, sfer żeglugaowych i gospodarczych Gdyni, odbyła się konferencja, na której postanowiono na terenie Gdyni zorganizować w roku przyszłym wielką wystawę, która miałaby zobrazować dorobek 20-letniej pracy polskiej na morzu.

POLSKA PRODUKCJA CUKRU Z BURAKÓW. W Polsce, jako kraju o poważnej produkcji rolnej, dużą rolę odgrywa przemysł spożywczy. Na pierwszym miejscu postawić należy przemysł cukrowniczy: 60 cukrowni o 18.000 robotników produkuje razem około 570 tys. ton cukru surowego z buraka cukrowego, co stanowi 5,5 proc. produkcji światowej cukru buraczanego. Około 10% produkcji cukru wywozimy za granicę.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY ORGANIZACYJ CHAŁUPNICZYCH. Z inicjatywy Związku Izb i Organizacji Rolniczych powstać ma obecnie Związek Organizacji Chałupniczych, w skład którego wejdzie ma 12 organizacji terenowych z Polski centralnej, wschodniej, południowej i Śląska. Celem Związku jest doskonalenie produkcji i usprawnienie zbytu przy pewnej specjalizacji branżowej. Przewidziane są między innymi następujące sekcje branżowe: drzewna, wiklinowa-koszykarska, włókiennicza i metalowa. Nowy Związek współpracować ma z Centralą Przemysłu Ludowego.

Kupiectwo Wielkopolski przoduje

w podnoszeniu handlu do poziomu zachodnio-europejskiego

„Kurier Poznański“ zamieścił ciekawą uwagę o kupiectwie, jakim ono powinno być, jeśli chodzi o zbliżenie go do poziomu zachodnio-europejskiego. Niewątpliwie wywody te zainteresują krakowskie i małopolskie kupiectwo, służąc mu zarazem jako wzór do naśladowania.

„Kupiectwo ziem zachodnich, a specjalnie kupiectwo wielkopolskie jest najwięcej zbliżone do poziomu kupiectwa zachodnio-europejskiego. Na czym polega pochlebna wartość tego porównania i jakimi zaletami może wykazać się kupiec zachodnio-europejski, że stawia się go w Polsce jako wzór do naśladowania?”

Kupiec zachodnio-europejski posiada właściwą organizację swego przedsiębiorstwa i pracy, dba o jego estetyczne i celowe urządzenie, umie korzystnie towar w składzie roznieścić, wykorzystuje należycie okno wystawowe, jako środek reklamy i stosuje system sprzedaży stałych cen.

Oto główne cechy, z których najważniejszymi są reklama przy pomocy okna wystawowego i system stałych cen. Co prawda i u nas reklama przy pomocy okna wystawowego istnieje, lecz niejednokrotnie postawiona jest na bardzo niskim poziomie i nie zawsze jest prawdziwa. Jakże często operuje się w Polsce nadużywanym argumentem „naj“, a więc najlepszego, najtańszego itp. towaru, gdy tymczasem w krajach zachodnio-europejskich kupiec podaje zasadnicze i prawdziwe jego zalety — przy stałej, dobrze wykalkulowanej cenie. Cena, jaka jest umieszczona w oknie wystawowym, obowiązuje i w składzie. Fakt możliwy u nas, ceny innej w oknie na towarze, a innej w składzie, w składach zachodnio-europejskich jest nie do pomyślenia. Oczywiście, iż przyczynia się to do wytworzenia w społeczeństwie zaufania do kupca, który daje do dyspozycji dobry towar, po rzetelnej cenie, a dla przyciągnięcia odbiorców nie stosuje zwodniczych metod.

Nie można sobie wyobrazić kupca zachodnio-europejskiego, nie stosującego stałych cen. Toteż nie do pomyślenia jest możliwość „targowania się“ w jego składzie. Pewne zamieszanie w krajach zachodnich wywołują kupcy żydowscy, wyłamujący się spod ogólnych praw, jednakże i oni na ogół podporządkowują się ustalonym normom postępowania w tamtejszym handlu. Taka jest mniej więcej charakterystyka kupca zachodnio-europejskiego.

Z chwilą, gdy kupiectwo wielkopolskie zastosowało stałe ceny, jeszcze bardziej zbliżyło się do właściwości handlu zachodnio-europejskiego, bo obok należytej organizacji wprowadziło sumienną i uczciwą kalkulację. Uświadomienie sobie tego przez szerokie rzesze klientów pomoże kupiectwu w jego wysiłkach podnoszenia poziomu polskiego handlu. W tym celu społeczeństwo powinno czynić zakupy tylko w składach posiadających wywieszki, z napisem „stałe ceny“. Jednocześnie samo odniesie z tego korzyść, gdyż w takim składzie znajdzie sumienną obsługę, a towar kupi po rzetelnej cenie. Prawdę tę potwierdzają szerokie rzesze klientów, którzy przez kilka miesięcy trwania systemu stałych cen kupowali tylko w składach, stosujących tę zasadę. Tym zaś kupującym, którzy jeszcze dotychczas mają jakiegokolwiek wątpliwości wobec systemu stałych cen, można tylko powiedzieć — „Idźcie i przekonajcie się“. Spróbujcie raz i drugi, porównujcie gatunki zakupionych towarów, porównajcie ceny, a dojdziecie do wniosku sami, w którym składzie jest solidniejsza obsługa i niższa cena przy jednogatunkowym towarze.

Składy, opierające się na systemie „stałych cen“, muszą być popierane przez społeczeństwo, bowiem jedynie ten fakt przyczyni się do upodobnienia handlu polskiego do handlu zachodnio-europejskiego“.

—oOo—

„Ort“ żydowska organizacja rzemieślnicza

Związek Obrony Przemysłu Polskiego donosi w swym ostatnim biuletynie prasowym, iż rzemiosło żydowskie w Polsce w celu zwalczania konkurencji warsztatów chrześcijańskich zabrało się do obrony zagrożonych pozycji i przystąpiło do podnoszenia swych kwalifikacji, aby w ten sposób ubiec polskich rzemieślników. Staraniem więc rosyjskich żydów „litwaków“ powstała organizacja t. zw. „Ort“, która otacza wielką troską rzemiosło żydowskie, ciesząc się wśród niego znaczną popularnością. Komórki „Ortu“ rozsiane są po wielu skupieniach żydowskich w Polsce i poza nauką rzemiosła główny nacisk kładą na przygotowanie się do współzawodnictwa z chrześcijanami przez wykonywanie coraz to doskonalszych prac. Szkolenie narybku znajduje się na drugim planie, lecz nie znaczy to, aby było przez żydów niedoceniane. Zgola nie. Żydowskie gazety ronią lzy nad faktem wypierania izraelskiego rzemiosła przez „nowe elementy“. Żydzi tak bardzo czują się „u siebie“ w polskich miastach i wsiach, że Polaków, garnących się do rzemiosła i osiedlających się w zażydzonych miejscowościach uważają za „nowy element“.

Nie mogą przeboleć „nasi tubylcy“, że dawniej w miasteczkach (zażydzonych oczywiście) krawcami byli żydzi, nawet „lepszymi“ szwaczami, brukarzami i kominiarzami. Obecnie tak nie jest — jak przyznają sami żydzi, — bo w każdym miasteczku są już rzemieślnicy polscy i to we wszystkich zawodach. Stąd nagła konieczność rywalizacji z Polakami. A że metody brudnej konkurencji niezbyt obfite

wydają owoce, więc Izrael zabrał się do nadrabiania w kwalifikacjach. Dla społeczeństwa polskiego jest to mało ważne, ponieważ nawet dzieło doprowadzone do precyzji, a wykonane przez żyda — zawsze będzie dla Polaka produktem zakazanym i niemożliwym do przyjęcia. W każdym razie kwalifikacje żydom nie zaszkodzą, bo nie w Polsce, to gdzieindziej mogą okazać się dla żydów potrzebne. Przecież „nikt nie może wiedzieć co jutro przyniesie“, jak o tym ze smutkiem przekonywa swych żydowskich słuchaczy „Ort“.

Brak cegielni w C. O. P.

Budowa licznych zakładów przemysłowych w C. O. P. stwarza wielkie zapotrzebowanie na materiały budowlane, w pierwszym zaś rzędzie na cegłę. Czynne na terenie C. O. P. cegielnie mechaniczne i polowe mają wykupioną produkcję, w niektórych wypadkach do dwóch lat naprzód. Poza tym dostarczają cegłę do C. O. P. cegielnie śląskie i wielkopolskie.

Przewidywany wzrost ruchu budowlanego, mieszkaniowego w związku z interwencyjną polityką terenową poszczególnych zarządów miejskich, jak w Sandomierzu, Baranowie, Dębicy i t. d. — zapotrzebowanie na cegłę jeszcze bardziej powiększy.

W związku z tą sytuacją Centralny Okręg Przemysłowy przedstawia duże możliwości dla inwestorów, którzy zajęliby się budową i eksploatacją cegielni, gdyż zbyt w tej gałęzi przemysłu długo jeszcze będzie wielki, a istniejące cegielnie nie pokrywają nawet obecnego zapotrzebowania.

Żydowskie intrygi w handlu miodem

Miasto Zbaraż należy do tych miejscowości, w których okolicach udaje się prowadzenie pasiek. Pszczelarstwo rozwinęło się też dobrze w Zbarażu i miód pszczeli ze Zbaraża znany jest we wszystkich województwach. I nie należałoby krytycznie odnosić się do pszczelarzy zbaraskich, gdyby nie fakt, że „królami miodu” w Zbarażu są żydzi nie przebierający w środkach konkurencyjnych, aby tylko przeszkodzić spolszczeniu tamtejszego pszczelar-

Dla poinformowania tej klienteli i wszystkich zmierzających nawiązać kontakt z pszczelarzami w Zbarażu, Związek Obrony Przemysłu Polskiego wyjaśnia, że za wyjątkiem jednej firmy czysto polskiej, a to „Eksportu Miodu i Ziemiopłodów” Józefa Chruściela w Zbarażu, reszta firm należy do żydów i ukraińców. Coprawda żydzi starają się nazwiskami polskimi zatrzeć ślady moższewego charakteru swych przedsiębiorstw, lecz to nie obala faktu żydowskiej przewagi w pszczelnictwie w Zbarażu. Niemal wszystkie firmy żydowskie przybrały cudze nazwiska, doskonale mylące kli-

entów uprzedzonych do żydów. Firma Piotr Buczkowski i Ska to tylko wypożyczone nazwisko, za którym kryją się żydowscy właściciele: Zisie Hammer i Samuel Zimring. Tak samo „Małopolski Eksport Miodu” powinien zwać się „Żydowski Eksport” zgodnie z narodowością właściciela J. Träunglasa. To również dotyczy pięknie brzmiących nazw jak: „Pasięka Słowiańska”, „Pasięka Wiśniowieckich”, które nie są własnością polską.

Nie miałyby sensu wymienianie wszystkich nazwisk żydowskich i ukraińskich (Biliński i Syn, Pasięka Senyka, Piotr Altarczuk), skoro wszystkie pasieki w Zbarażu — za wyjątkiem jednej — nie są pasiekami polskimi. Apelujemy szczególnie do kupców sprowadzających miód ze Zbaraża, aby mając na względzie unarodowienie gospodarki w południowo-wschodnich województwach uwzględniali przy zamówieniach swych wyłącznie oferty polskiej pasieki w Zbarażu wyróżnionej licznymi listami pochwalnymi i znanej ze swej solidności i rzetelności.

Uzdolnienie zawodowe do prowadzenia rzemiosła

W Dzienniku Ustaw Nr. 58 z 1 lipca 1939 roku ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 20 czerwca br. wydane w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego o zmianie rozporządzenia w sprawie ustalenia, w jakiej mierze świadectwa ukończenia szkół technicznych i artystycznych należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego.

Na zasadzie nowego rozporządzenia za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego uważa się także ukończenie następujących szkół technicznych:

1) Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie (dawniej Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie), 2) Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki Wydział Elektryczny, 3) Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie, Wydział Elektryczny, 4) Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej (dawniej Państwowej Szkoły Włókienniczej) w Łodzi — Wydział Elektryczny, 5) Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach — Szkoła Elektrotechników i Mistrzów Elektrotech-

nicznych, 6) Szkoły Mistrzów Elektrotechnicznych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku, 7) Państwowej Szkoły Technicznej w Warszawie.

Za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego z dziedziny wyrobu amunicji uważa się świadectwo ukończenia szkół:

1) Państwowej Szkoły Chemiczno-Przemysłowej w Warszawie — Wydział Chemiczny (dawniej przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie), 2) Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie — Wydział Chemiczny, 3) Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. St. Staszica w Dąbrowie Górniczej — Wydział Hutniczy, 4) Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi (dawniej Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi) — Wydział Farbiarsko-Wykończalniczy, 5) Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku — Wydział Farbiarski, 6) Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy — Wydział Chemiczny (dawniej Cukrowniczy), 7) Średniej Szkoły Chemiczno-Garbarskiej Towarzystwa Popierania Wiedzy Chemiczno-Garbarskiej w Radomiu, a dla rzemiosła garncarskiego Państwowej Szkoły Chemiczno-Przemysłowej w Warszawie — Wydział Ceramiczny.

Zwalczanie handlu anonimowego

Władze skarbowe zwróciły ostatnio uwagę samorządu gospodarczego na fakt, że firmy przemysłowe i handlowe nie zawsze ujawniają swych dostawców i odbiorców w księgach handlowych. Łączy się to z faktem, gdy w grę wchodzi transakcje posiadające charakter gotówkowy. Nadto zdarza się, że firmom znane jest nawet nazwisko kontrahenta, nie ujawniają one jednak nazwiska jego w księgach, gdyż odbiorcy uzależniają zakup od nieujawnienia ich osoby i podkreślają, że w razie odmowy udadzą się do firmy konkurencyjnej.

W sprawie powyższej Izba Przem.-Handlowa w Łodzi od dłuższego już czasu prowadzi akcję, mającą na celu zlikwidowanie fabryk, które ułatwiają działalność zarobkową w warunkach anonimowych. W związku z tym Izba w niedawnym czasie rozpatrzyła w sposób wstępny, w jakiej mierze można by połączyć fakt zawierania gotówkowych transakcji z ujawnianiem nazwisk w granicach uwarunkowanych faktycznymi możliwościami. Analiza wstępna zagadnienia wykazała, że zarówno dla oceny sytuacji, jak też powzięcia

decyzji w sprawie środków zaradczych nieodzowne jest pozyskanie danych cyfrowych ujawniających procentowo, w jakim stopniu ostatnio wzrosły rozmiary transakcji gotówkowych dokonywanych bez ujawnienia nazwisk kontrahentów oraz w jakich działach i fazach obrotu (półfabrykaty, towary gotowe) zjawisko anonimowego księgowania transakcji wykazuje nadmierne nasilenie. Jak słychać, obecnie trwają prace nad opracowaniem wspomnianych materiałów, przy czym oczekiwać należy przystąpienia do opracowania środków, które unormują sprawę w sposób właściwy.

Wszyscy, którzy dotychczas nie uregulowali zaległej prenumeraty względnie nie odnowili bieżącej, proszeni są o rychłe dokonanie wpłaty blankietami naszego konta P. K. O. Nr. 403.510, jeśli nie chcą być narażeni na przerwę w dostawie pisma.

WYDAWNICTWO
„MIESZCZANINA POLSKIEGO“

Kronika krajowa

WYBORY PREZYDIUM ZARZĄDU MIEJSKIEGO RZESZOWA. Na pierwszym posiedzeniu nowej rady miejskiej Rzeszowa dokonano wyboru zarządu miejskiego. Prezydentem został wybrany na 30 obecnych — 24 głosami (pozostałe kartki białe) dotychczasowy prezydent tymczasowy p. Jarosław Barwicz. Kartki białe oddali członkowie Stronnictwa Narodowego. Wiceprezydentem tą samą ilością głosów wybrany został kandydat O. Z. N. p. Franciszek Ślusarczyk. Lawnikami zostali bez głosowania: mgr. B. Kloc, dr. W. Czarnek, dyr. J. Pilarz i dr. F. Hopfen, reprezentujący kolejno kluby O. Z. N. Str. Narod., Klub Demokratyczny i Zjedn. Klub Żydowski.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM POZNANIA? Zatwierdzony tylko na próbny okres jednego roku prawidłowo wybrany prezydent m. Poznania, działacz narodowy p. dr. St. Celichowski zrezygnował z tego stanowiska i rezygnacja ta została przyjęta przez władze wojewódzkie. Terminu wyboru następcy jeszcze nie ustalono.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE NA ODPUŚCIE. W czasie odpustu, jaki odbywał się z udziałem 10.000 osób w miasteczku Ułaskowce pow. czortkowski na Podolu, kilku parobczaków ukraińskich wzniesło rozruchy antyżydowskie. Przewrócili oni 8 straganów co stało się dla tłumu hasłem do rabowania towarów zwłaszcza włókienniczych i galanteryjnych. Policja przytrzymała 24 osoby, które odstawiono do Czortkowa

SZKOŁA TECHNICZNA POWSTAJE W NOWYM SĄCZU. Min. Komunikacji zakłada w Nowym Sączu 3-letnią szkołę techniczną celem kształcenia uczniów rzemieślników w dziedzinie przemysłu metalowego. Szkoła otwarta zostanie na jesieni br.

ADWOKATOM NIE WOLNO UDZIELAĆ KREDYTU. — Warszawska Okręgowa Izba Adwokacka wydała orzeczenie, uznające za wielkie przewinienie ścigane dyscyplinarnie, udzielanie kredytu przez adwokatów klientom w związku z prowadzeniem spraw. Niedopuszczalne są umowy w tym sensie, by adwokaci opłacali z własnej kieszeni koszty procesu. Umowy takie, jako podrywające był kancelarii adwokackich, będą surowo ścigane.

LICEA KOLEJOWE. W nowym roku szkolnym przy organizowaniu szkolnictwa zawodowego wejdą w życie po raz pierwszy licea kolejowe, które będą wychowywały przyszłych pracowników kolejowych.

LIKWIDACJA ŻYDOWSKIEJ ŁOŻY MASONSKIEJ. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził likwidację żydowskiego zrzeszenia wolnomularskiego „Orden Bnei-Brith” im. Rafała Koscha w Lesznie.

BYDGOSZCZ MA JUŻ 150.320 MIESZKAŃCÓW. Według najnowszych danych Urzędu Statystycznego miasta Bydgoszczy, w dniu 1-go lipca b. r. Bydgoszcz liczyła ogółem 150.320 mieszkańców, w tym 143.489 stałych i 6.631 czasowych mieszkańców.

„KARTY UCZESTNICTWA” NIE UPRAWNIAJĄ DO PRZERW W PODRÓŻY. Dyrekcje kolejowe wydały rozporządzenie dla podróżnych, korzystających z biletów turystycznych, że ulgi kolejowe na podstawie t. zw. „kart uczestnictwa” — nie uprawniają do przerw w podróży, chyba, że przerwy te są wyraźnie zaznaczone na kartach. Podróżni, którzy samowolnie przerywają podróż, narażają się na konieczność nabycia nowego biletu.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ODSTĘPOWANIA OD EGZAMINU. Ministerstwo oświaty wydało wyjaśnienie w sprawie odstępowania od egzaminów dojrzałości w razie choroby. Uwzględniane będą jedynie takie wypadki, gdy kandydat przedstawi świadectwo lekarskie, stwierdzające poważną chorobę.

URZĘDOWY SPIS LEKARZY, DENTYSTÓW I PIELEŃNIAREK W POLSCE. Ukazał się w druku pierwszy urzędowy spis lekarzy, dentystów, farmaceutów, pielęgniarek, obejmujący 30 tys. nazwisk, w tym 12.600 nazwisk lekarzy.

Kronika krakowska

KS. METROPOLITA SAPIEHA wyjechał do Gdyni w celu kilkunastodniowego odpoczynku nad polskim morzem.

DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Krakowie, p. inż. Tarwid rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czynnościach urzędowych zastępuje go wicedyrektor p. mgr. Górnicki.

O KWATERY DLA UCZESTNIKÓW ZJAZDU W DNIU 6 SIERPNI. W związku z obchodem 25-ej rocznicy wymarszu Legionów — przybędzie do Krakowa kilkadziesiąt tysięcy uczestników tej uroczystości. W celu zapewnienia przyjezdnym należytej ilości kwatery w dniach 4—7 sierpnia prezydent miasta zwraca się z apelem do mieszkańców Krakowa, aby zgłaszali wolne pokoje, które będą honorowane. Zgłoszenia należy kierować do Pol. Zw. Turyst., ul. Lubicz 4.

18 ADWOKATEK W KRAKOWIE. Według zestawienia przygotowanego przez Naczelną Radę Adwokacką w roku 1937 było w Krakowie 18 adwokatek.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH utworzony został w Krakowie i mieści się przy ul. Stolarskiej L. 7, II. p.

REJESTRACJA DAWNYCH PRETENSYJ CZESKICH. Firmy posiadające zamrożone należności z tytułu dostaw towarowych do dawnej Czechosłowacji, a obecnie protektora tu Czech i Moraw, powinny niezwłocznie zgłosić swe pretensje na odpowiednich formularzach (które są do nabycia w biurze Izby Handlowej w Krakowie), bezpośrednio do Komitetu Traktatowego Rady Handlu Zagranicznego. — Nadmienia się, że rejestracji podlegają należności powstałe przed dniem 1 lipca 1939 r.

NAGRODY ZA CZYSTOŚĆ W DOMACH.

W Zarządzie Miejskim odbyło się onegdaj staraniem Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa uroczyste wręczenie 81 dozorem domowym nagród za wzorowe utrzymywanie czystości w powierzonych im realnościach. Do nagrodzonych przemówili: przewodniczący obywatelskiego Komitetu czystości Krakowa, prof. U. J. dr Fr. Walter i przedstawiciel miasta p. Kowalik.

Znikają pamiątki starego Krakowa!

Z miasta piszą nam:

Jeszcze przed kilkoma miesiącami można było zauważyć grupy młodzieży, a często też i starszych osób, stojące przed kamienicą przy ul. Lubicz 34 w Krakowie i odczytujące z zajęciem poezję umieszczoną... na murowanych słupach siatkowego ogrodzenia. Są to utwory Małczewskiego, Pola, Wasilewskiego i Lenartowicza wyryte w tynku słupów — pod popiersiem danego poety.

Po odczytaniu utworu „A czy znasz ty bracie młody” lub „Rosła kalina” odchodziły zwykle starsze osoby podniesione na duchu, nucąc często melodie odczytanych przed chwilą wierszyków. Daremnie jednak czekałbyś teraz, szary obywatelu, na powtórzenie się tych miłych scen! Od kilku miesięcy stoją zamalowane przy odnawianiu balkonu i ogrodzenia owej kamienicy słupy z wyżej wspomnianymi wierszami, nie zwracając na siebie zupełnie uwagi przechodniów. A szkoda bardzo tych miłych dla Krakowian pamiątek!

Właściciel kamienicy mimowoli wyrządził szaremu społeczeństwu dużą krzywdę przez zaniedbanie czy może tylko przez przeoczenie tego zniszczenia. Apelujemy na tej drodze do właściciela kamienicy przy ul. Lubicz 34, by w najkrótszym czasie zarządził gruntowne oczyszczenie popiersi poetów z wapna, uzupełnienie wstępów utworów i wydobywanie ich treści przez wypełnienie wgłębień czarną farbą. Tak miłych pamiątek nie wolno w Krakowie zacierać wapnem. Te-Wu.

Zatwierdzenie statutu „Jedności“

Organizujące się zrzeszenie polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców w Krakowie pod nazwą „Jedność“ uzyskało już zatwierdzenie swojego statutu przez Pana Wojewodę Krakowskiego, nr. rejestru 1569.

Komitet organizacyjny „Jedności“ już rozpoczął swą pracę przygotowawczą do

podjęcia działalności stowarzyszenia.

„Jedność“ mieścić się będzie w nowym lokalu rzemieślników krakowskich przy ul. Św. Tomasza l. 28. I. p.

Szczegółowe informacje o nowym stowarzyszeniu zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

—oOo—

Zydzi i socjaliści uchwalili budżet m. Krakowa

Przeprowadzone ostatnio obrady budżetowe krakowskiej Rady miejskiej potwierdziły w zupełności ogólny sąd, że w dzisiejszym układzie sił Rada m. nie jest zdolna do rozwiązania prawidłowego życia samorządu i swym postępowaniem kompromituje miasto.

Aresztowanie b. dyrektora kamieniołomów miast małop.

Wielką sensacją dla Krakowa stało się w ostatnich dniach aresztowanie b. dyrektora administracyjnego Kamieniołomów Miast Małopolskich, Edmunda Hardta, którego przytrzymano w Warszawie i przewieziono do więzienia u św. Michała. Szczegóły toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Jak wiadomo, na skutek zarzutów postawionych na posiedzeniu poprzedniej Rady miejskiej, przeprowadzono kontrolę gospodarki w Kamieniołomach, która zakończyła się zwolnieniem Hardta ze stanowiska dyrektora.

Owocarnie muszą być zamykane o godz. 7-ej wieczorem

Starostwo grodzkie krakowskie wydało zarządzenie, ażeby wszystkie sklepy z owocami, wyrobami cukiernymi i wodą sodową były zamykane o godzinie 7-ej wiecz., przy czym w ostatnich dniach wielu właścicieli tych sklepów otrzymało mandaty karne za handel po godz. 7-ej. Decyzja starostwa opiera się formalnie na przepisie art. 4 ustawy o otwarciu zakładów handlowych, gdyż artykuł ten zezwala na sprzedaż w sklepach wyłącznie do godz. 7-ej, a sprzedaż w godzinach późniejszych (w zimie do 9-ej, w lecie do 11-ej wieczorem) dozwolona jest tylko w kioskach i w budkach.

Dotychczas jednakże praktyka życiowa w poszczególnych miejscowościach odbiegała od rygorystycznego postanowienia ustawy i w wielumiejscach nie tylko kioski i budki, ale i sklepy korzystały z przedłużonych godzin handlu ku zadowoleniu publiczności, która przywykła do kupowania owoców i słodyczy raczej w godzinach wieczornych i wolała je kupować w sklepach, zapewniających większe przestrzeganie wymogów higieny, aniżeli to mogło być w prymitywnych budkach czy kioskach.

Niewątpliwie przepisy ustawy wymagają należytego poszanowania, ale ustawa nie może iść wbrew życiu. Toteż jedynie racjonalnym rozwiązaniem jest jak najszybsze znalezienie ustawy o godzinach otwierania sklepów w kierunku zapewnienia większej ilości godzin handlu, czego domagają się zarówno kupcy, jak i ich klientela. Do czasu zaś nowego ustawowego uregulowania tej kwestii pożądanym byłoby zachowanie stanu dotychczasowego, albowiem trudno rygorystycznie wykonywać postanowienie, które zmusza do bardziej prymitywnych form handlowych w warunkach mniej higienicznych, aniżeli to mogą zapewnić sklepy.

Jak słyhać, sprawą tą ma się zająć także samorząd gospodarczy, który już od dłuższego czasu czyni zabiegi o powiększenie liczby godzin handlowych.

—oOo—

W ostatnim bowiem dniu obrad nad budżetem, gdy żydowscy radni „Bundu“ postawili prowokacyjny wniosek o skreślenie 1 zł. z pozycji przeznaczonej na stypendia dla dwóch studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, motywując go chęcią demonstracji przeciw znanym wydarzeniom na terenie szkół wyższych, — kluby radnych O. Z. N. i Stronnictwa Narodowego opuściły salę obrad, zostawiając pole do popisu większości żydowsko-socjalistycznej, która, stawszy się panem sytuacji, uchwaliła cały budżet według swoich żądań i apetytów. M. in. żydzi uzyskali subwencję z kasy miejskiej na swój teatr i koszerną „mykę“ czyli łaźnię oraz, dodatkową subwencję 10.200 zł. na szkoły żydowskie i przedszkola, a natomiast utracili wraz z socjalistami polski wniosek o subwencję na odnowienie zabytkowego kościoła Bożego Ciała.

W ten sposób zgodnie ze swoją mentalnością, żydzi „zemścili się“ za odrzucenie kandydatury ich „demokratycznego“ prezydenta. To jednak jeszcze nie koniec „parodii“ dzisiejszego samorządu Krakowa, albowiem ostatnie słowo ma P. Wojewoda Krakowski, któremu przysługuje prawo niezatwierdzenia tego żydowsko-socjalistycznego budżetu.

Z teatru im. J. Słowackiego

„Dziś flagi“

Szekspir, czerpiący z włoskich opowiadań osnowę do swych utworów, miał na swe usprawiedliwienie własny geniusz. Jeśli ktośkolwiek dzisiaj próbuje wątek Gogola rozprowadzić indywidualnie, musi przynajmniej dorównywać świetnemu humoryście rosyjskiemu. Ale panowie: Karpiński i Walden nie osiagają wyżyn Gogola; stąd „Dziś Flagi“ stały się pasmem nieporozumień. Nie wystarczy bowiem pokazanie środowiska prowincjonalnego, kędy naczelnik stacji zatracą rosyjszczyzną w nie najlepszym stylu, „chleje“ (gdyż nie można nazwać tego picciem) wódkę a równocześnie skłonny jest pożyczyc kilkadziesiąt złotych pierwszemu lepszemu bęcwałowi. Nie wystarczy też zademonstrowanie galerii miałomiasteczkowych dygnitarzy o szablonych przywarach i cechach. A może, skoro za wszelką cenę osiąga się reakcję na widowni, może w takim wypadku jedyny cel autorów zostaje osiągnięty?

Pomysłowa reżyseria p. Radulskiego oraz dowcipnie pomyślane i wykonane dekoracje p. Orłowicza, to dwa niezaprzeczone plusy przedstawienia. Trzecim jest gra pp.: Modzelewskiego, Ziejewskiego, Macherskiego, Fabisiaka, Wrońskiego i Opalińskiego. Czwartym wreszcie atutem omawianego spektaklu jest zabawna charakterystyka orszaku brodaczy, w której mistrz fryzjerni teatralnej p. Stępniewski wykazał wiele poczucia humoru.

(w.)

Uśmiechnij się!

NOWA METODA RYBACKA.

Mariusz wraca nad ranem do domu. Na ramieniu trzyma wędkę, w rękach kubełek. — Gdzieś się włóczył, pijaku? — woła żona. — Łowiłem ryby! — Nie blaguj! W nocy łowiłeś ryby na wędkę? — Tak! Jako przynęty używałem robaczek świętojańskich...

Tygodniowy plan przedstawień

w Teatrze Miejskim w Krakowie

Niedziela, 16 lipca: „W perfumerii“

Poniedziałek, 17 lipca: „Japoński rower“

Wtorek, 18 lipca: „W perfumerii“

Środa, 19 lipca: „W perfumerii“

Czwartek, 20 lipca: „Szkarłatne róże“ (premiera)

Piątek, 21 lipca: „Szkarłatne róże“

Sobota, 22 lipca: „Szkarłatne róże“

Polskie Radio - Kraków

Najciekawsze audycje tygodnia

NIEDZIELA, 16 lipca.

Godz. 8.15: Z Torunia: Koncert poranny w wyk. ork. Marynarki Wojennej. 9.00: Transmisja regionalna z Inowrocławia i Kruszwicy. 12.03: Filadelfijska ork. symfoniczna. 13.05: Sprawy teatralne w opr. J. A. Galuszki. 15.00: Gawęda p. t. „Krecia robota“. 15.35: Fragment z książki M. Kuncewiczowej „Serce kraju“. 16.30: Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. 17.20: Audycja „Kto odpowie?“ 19.00: Powszechny teatr wyobraźni: „Najwspanialsza“ — premiera oryginalnego słuchowiska.

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: Teatr wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Dawid Copperfield“ (część I). 15.15: Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo wykona orkiestra. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Miniatury kwartetowe. 16.45: Kronika naukowa. 17.00: Z polskiej literatury fortepianowej. 18.25: Koncert solistów. 19.00: Audycja żołnierska. 20.25: Odczyt: „Szlakami legend: od Krakowa do Ojcowa“. 21.00: Sławne koncerty: „Pierwszy koncert Liszta w Paryżu“, aud. muzyczna. 22.00: Melodie filmowe. Wspomnienia z najpiękniejszych filmów dźwiękowych. Wyk. ork. jazzowa Zw. Zaw. Muz.

WTOREK, 18 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: „Livingstone w krainie lwów“ pogad. dla młodz. 15.45: Wiadomości gospodarcze oraz przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20: Miniatury fortepianowe w wyk. Olgi Łapickiej. 16.45: Kronika literacka. 17.00: Z polskiej literatury skrzypcowej wyk. Stanisław Mikuszewski. 18.00: Koncert muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 19.00: Audycja dla robotników. 20.25: „Skrzynka techniczna“. 21.00: „Oszukany Kadi“ — opera komiczna w I akcie Ch. W. Glucka, tłumaczenie tekstu i radiofonizacja Wiesława Goreckiego.

ŚRODA, 19 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.15: Audycja dla dzieci. 15.45: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 17.00: „Dni przed burzą“ III odcinek z pamiętników St. Wichra. 17.15: Arie i pieśni. 18.00: Słynne symfonie. 20.10: Odczyt wojkowy. 20.25: Wywiad sportowy. 21.00: Koncert Chopinowski. 22.00: „Pajace“ opera w 2 aktach R. Leoncavalla.

CZWARTEK, 20 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: Wojsko polskie: „Jedzie, jedzie artyleria“ — audycja słowno-muzyczna. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Pieśni i ballady w wykonaniu Adama Mazanka. 16.45: Budownictwo wsi polskiej: Budowle sakralne: „Kościół“ — odczyt. 19.20: Koncert rozrywkowy. 20.25: „Rozmowy ze słuchaczami“. 21.00: Recital fortepianowy w wyk. Zbigniewa Grzybowski. 21.30: Teatr wyobraźni: „Kraina ślepców“.

MIÓD PSZCZELNY lipcowy deserowo-leczniczy

oferuję po cenie:

5 kg 12 zł, 10 kg 23, 20 kg 45 zł.

z opakowaniem loco odbiorca za zaliczką. Przy gotówce z góry 5% opustu. — Na większe ilości specjalna oferta. Orzechy włoskie, mak, w sezonie zimowym: Drób bity, oraz wszelk. rodzaju artykuły spożywcze wysyłam pocztą do 20 kg.

Eksport Miodu i Ziemiopłodów Józef Chruściel w Zbarażu.

Żądajcie ofert! Uwaga: Placówka Polsko-Chrześcijańska!

Komunikaty

Ważne dla abonentów telefonów

Dyrekcja Okr. Poczty i Telegrafów w Krakowie przypomina wszystkim abonentom, że instalowanie bez zgody Dyrekcji części dodatkowych rzekomo ułatwiających korzystanie ze stacji telefonicznej przy aparatach telefonicznych jest niedopuszczalne. W myśl bowiem par. 11 ordynacji telefonicznej abonent nie może dokonywać samowolnie żadnych zmian w abonowanym urządzeniu telefonicznym. Także przymontowywanie do aparatów przystawek samoinkasujących należności za rozmowy (automaty telef.) jest niedozwolone. Niestosujący się do zakazu pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

CHLEB I PRACA DLA POLAKÓW.

Miejscowość łącząca się z Warszawą potrzebuje fryzjera, oraz zakładu elektrotechnicznego.

W 20 tys. mieście pow. łódzkiego może osiedlić się kuśnier, można też wydzierżawić lub przejąć piekarnię, sklep galanteryjny i kolonialny. Jest do wydzierżawienia kino.

W powiatowym mieście woj. białostockiego może osiedlić się adwokat.

W 5 tys. mieście pow. łowickiego może osiedlić się rzeźnik.

Poszukiwany wspólnik do zaprowadzenia młeczarni.

W większym mieście C. O. P. można przejąć sklep galanteryjny.

Osoby zainteresowane tymi ogłoszeniami mogą otrzymać informacje zupełnie bezpłatnie w Związku Polskim — Warszawa, Ordynacka 5, m. 1 lub Poznań ul. Skarbowska 5, m. 1.

PIĄTEK, 21 lipca.

Goodz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: Kapitan Cook i kangury, pogadanka. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.45: Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. kapelan M. Rekas. 17.00: Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego. 17.50: Pogadanka: „Przemiany kromki chleba z masłem“. 18.00: Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 18.30: Muzyka organowa w wyk. Władysława Kalinowskiego. 19.00: „Sielanka“ — fragment z powieści J. Powalskiego: „Nad jeziorem“. 20.30: Z boisk i bieżni. 22.00: Transmisja z Oslo: Koncert poświęcony utworom Edwarda Griega.

SOBOTA, 22 lipca.

Godz. 13.40: Wiadomości gospodarcze. 14.45: Teatr wyobraźni dla dzieci: „Przygody Ślimaka Nieroby“. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.45: Kronika wydarzeń w technice. 17.00: Arie i pieśni polskie. 19.00: „Przez siedem mórz, do siedmiu wzgórz“ — wesoła opowieść radiowa. 19.30: Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00: „Muzyka ludowa opowiada“ — audycja słowno-muzyczna. 21.00: Miłoski ulańskie — romantyczny wodewil.

ST. BURTAN i SP.

ZAKŁADY CERAMICZNE

Kraków, ul. Basztowa 17

Telef. 112-49, 121-06.

polecają:

Znaną cegłę maszynową, pustą i stropówkę z cegielni w Zielonkach.

Kamień dolomitowy architektoniczny i hutniczy z kamieniołomów w Pogorzycach.

ADAM ŻUROWSKI

FABRYKA

PARASOLI

Kraków, Rynek Gł. 26

I-sze piętro

(osobny dział parasoli ogrodowych)

Zakład

artystyczno-ślusarski

D. KOWALSKI

Kraków, Skawińska 7/9.

Telefon 160-49.

BAR POD „BACHUSEM“

(obok Bramy Floriańskiej)

JAN PONIEDZIAŁEK

Kraków, Floriańska 55.

Telefon 139-43.

PIWA OKOCIMSKIE — Marco-

we — Eksport — Świętojańskie

Słodowe.

Grobowce gotowe

artystycznie wykonane nowe, duży wybór, oraz nagrobki od najskromniejszych do wykwintnych z wszelkich kamieni, najprzystępniej zakupisz we firmie **Franczak Tadeusz, Prądnik Biały** Mickiewicza 6. Telef. 205-12.

Nie kupuj u żydów!

Śmiech — to zdrowie!

„TAJEMNICA“.

Od kawiarni do kawiarni leci plotka, niby ptak, ten ją zmieni, ten ubarwi, ale każdy mówi tak!...
— Cicho! To jest tajemnica, którą tylko „góra“ zna... Ani gadać... Ani pisać... Tajemnica! Cicho, sza!
I znów plotka leci dalej, coraz inną formę ma, jedno się powtarza stale:
— Tajemnica! Cicho, sza!
I niebawem już ją cała, caluteńka Polska zna, chociaż, niby, to być miała:
— Tajemnica! Cicho, sza!

WRÓŻBY.

Hitler poszedł do wróżki. Ta położyła mu karty.

— Do czterdziestego dziewiątego roku będzie się panu powodziło.

— Kobieto! Przecież ja mam już pięćdziesiąt lat.

— Nie przeczę, ale czy od roku panu się powodzi?...

DOBRA ODPOWIEDŹ.

Na pewnym przyjęciu w Paryżu, urządzonym na cześć Paderewskiego, mistrz, jak zawsze, pil bardzo umiarkowanie. Zdziwiło to jednego z Francuzów.

— Pan nie nie pije, mistrzu! To dziwne. U nas, we Francji, nawet istnieje przysłowie: „Pijany, jak Polak!“

— O, proszę pana — odpowiedział Paderewski — przysłowia zawsze kłamia! U nas w Polsce istnieje przysłowie: „Uprzejmy, jak Francuz!“

ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Nauczycielka: — A zatem objaśniam wam, moje dzieci, co to jest odpowiedzialność. Henio, czy możesz przytoczyć mi na to jakiś przykład?

Henio: — Wszystkie guziki od moich spodni oderwały się, prócz jednego. Na tym jednym więc spoczywa teraz cała odpowiedzialność...

KRYZYS.

— Wszędzie pełno! Wszędzie łok, we wszystkich zawodach.

— Jest jednak jedna branża, gdzie masz miejsce, ile zapagniesz...

— No, no?

— Zawód ludzi uczciwych!...

CO MÓWIĄ W BERLINIE...

— Wie pan, panie Schmidt, podobno Polacy żywią się jeszcze gorszymi „ersatzami“, niż my. Słyszałem, że zamiast befszyków z wieloryba, muszą jeść befszyk z polędwicy, a zamiast pieczyńskich wron — kurczęta!...

BEZROBOTNY.

Hipcio zgłasza się do Funduszu Pracy i prosi o zapomogę dla bezrobotnych.

— A jaki jest pański zawód — zapytuje urzędnik.

— Jestem polawiaczem wielorybów w Pilicy — odpowiada Hipcio.

— Jaki? Przecież w Pilicy nie ma wielorybów!...

— No więc właśnie dlatego jestem bezrobotnym!...

ŻALOBA.

— Ależ, Johann, dopiero przed tygodniem umarła ci żona, a już dziś nosisz takie jasne ubranie?

— Tak, ale to z wierzby płaczącej!...

ZONECZKA.

Do sklepu kolonialnego wchodzi klientka.

— Czym mogę służyć? — zapytuje uprzejmie sprzedawca.

— Czy jest bulion w kostkach?

— Oczywiście.

— To proszę o pięć kostek, ale żeby były okrągłe.

— Niestety, proszę pani, okrągłych nie mamy. Okrągłych kostek w ogóle się nie wyrabia.

— To trudno. Wobec tego nie wezmę wcale. Te kanciaste zawsze stają w gardle mojemu mężowi!...

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterolamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzylam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzylam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzylam. 10 zł. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków. Konto P. K. O. Nr. 403.510. Kraków.